

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 21 października 2016 roku strona powodowa (...) spółka z o.o. w W. domagała się od strony pozwanej (...) spółki z o.o. we W. zasądzenia kwoty 569,37 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że strona pozwana zawarła z (...) Towarzystwem (...) S.A. w W. umowę obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej pojazdu mechanicznego marki F. i z tego tytułu była zobowiązana do uiszczenia składki, z czego wywiązała się jedynie częściowo. Strona powodowa nabyła wierzycelność wobec strony pozwanej, na którą złożyły się: 167,06 zł rekompensaty za koszty odzyskiwania należności (40 euro); 274,39 zł z tytułu nieopłaconej składki ubezpieczeniowej oraz 127,92 zł skapitalizowanych odsetek ustawowych od powyższych kwot. Strona pozwana nie zapłaciła wskazanych należności, mimo wezwania do zapłaty.

W dniu 26 stycznia 2017 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 317 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim zaprzeczyła, jakoby była właścicielem wskazanego w pozwie pojazdu oraz aby zawierała umowę ubezpieczenia dotyczącą tego samochodu. Strona pozwana zakwestionowała także legitymację procesową czynną (po stronie powodowej).

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty strona powodowa w całości podtrzymała żądanie pozwu. Wskazała także, że strona pozwana przejęła na własność wskazany w pozwie pojazd i nie wypowiedziała umowy ubezpieczenia.

W piśmie procesowym z dnia 7 czerwca 2018 roku (które wpłynęło już po zamknięciu rozprawy) strona pozwana zarzuciła także brak legitymacji procesowej biernej (po stronie pozwanej).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 10 września 2013 roku (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. wystawiła polisę nr (...), która miała potwierdzać zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) z (...) spółką z o.o. w W. (o numerze REGON (...)), dotyczącej pojazdu marki F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz numerze nadwozia (VIN) (...), którego głównym użytkownikiem był D. D..

Zgodnie z wystawioną polisą umowa ubezpieczenia miała obejmować okres od dnia 20 grudnia 2012 roku do dnia 19 grudnia 2013 roku. Składka wynosiła 994,96 zł i miała być uiszczona w dwóch ratach: 497,47 zł, płatnej do dnia 20 grudnia 2012 roku oraz 570,66 zł, płatnej do dnia 25 listopada 2013 roku.

(dowód: polisa – k. 20)

W piśmie z dnia 20 września 2013 roku, doręczonym w dniu 26 września 2013 roku, (...) BANK S.A. we W. poinformowała (...) Towarzystwo (...) S.A. w W., że w dniu 29 czerwca 2013 roku przejęła pojazd marki F. o numerze nadwozia (VIN) (...), który następnie w dniu 9 września 2013 roku sprzedała P. P..

(dowód: pismo z dnia 20.09.2013 roku – k. 64)

W piśmie z dnia 9 kwietnia 2014 roku pełnomocnik (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. ((...) spółka z o.o. w P.) wezwał (...) spółkę z o.o. w W. do zapłaty kwoty 284,85 zł.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty z dnia 9.04.2014 roku z kopertą – k. 40-41)

W korespondencji elektronicznej, prowadzonej w kwietniu 2014 roku, (...) spółka z o.o. w W. poinformowała pełnomocnika (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. ((...) spółkę z o.o. w P.), że pojazd marki F. o numerze rejestracyjnym (...) oraz numerze nadwozia (VIN) (...) nie należy do (...) spółki z o.o.

(dowód: bezsporne;

korespondencja elektroniczna – k. 35-39)

W piśmie z dnia 12 maja 2014 roku pełnomocnik (...) spółki z o.o. poinformował pełnomocnika (...) Towarzystwa (...) S.A. w W. ((...) spółkę z o.o. w P.), że pojazd o numerze rejestracyjnym (...) oraz numerze nadwozia (VIN) (...) nie należał do (...) spółki z o.o.

(dowód: bezsporne;

pismo z dnia 12.05.2014 roku z dowodem nadania – k. 42-43)

W dniu 18 grudnia 2014 roku (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. (zbywca) oraz (...) spółka z o.o. w W. (nabywca) podpisały umowę sprzedaży wierzytelności, której przedmiotem miało być przeniesienie na rzecz nabywcy wierzytelności pieniężnych z tytułu umów ubezpieczenia w celu ich dalszej windykacji. Zgodnie z treścią umowy nabywca przyjął zbywane wierzytelności wraz z wszelkimi związanymi z nimi prawami w zamian za zapłatę umówionej ceny.

Z wyciągu z załącznika do powyższej umowy wynikało, że jej przedmiotem miała być między innymi wierzytelność przysługująca wobec (...) spółki z o.o. w W. w wysokości 274,39 zł z tytułu polisy nr (...).

(dowód: umowa sprzedaży wierzytelności z dnia 18.12.2014 roku – k. 21-23;

wyciąg z załącznika – k. 24)

W piśmie z dnia 11 kwietnia 2016 roku nabywca wierzytelności wezwał (...) spółkę z o.o. we W. do zapłaty kwoty 340,51 zł.

(dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 11.04.2016 roku z dowodem nadania – k. 25-26)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Należy przede wszystkim zauważyć, że właściwie wszystkie okoliczności faktyczne przytoczone w pozwie były w niniejszej sprawie sporne, bowiem strona pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty zaprzeczyła wszystkim twierdzeniom strony powodowej. Strona pozwana zarzuciła bowiem, że nie jest właścicielem wskazanego w pozwie samochodu. Zarzuciła także, że nie zawierała umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) dotyczącej tego pojazdu. Niezależnie od powyższego strona pozwana zakwestionowała zarówno legitymację procesową czynną (po stronie powodowej), jak również legitymację procesową bierną (po stronie pozwanej).

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak

również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierać żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na stronie powodowej spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozvem roszczenia, bowiem to ona domagała się zapłaty należności wskazanych w pozwie.

Wobec zarzutów zgłoszonych przez stronę pozwaną w pierwszej kolejności należało rozważyć kwestię legitymacji procesowej (czynnej i biernej).

Legitymacja należy do kategorii materialnych przesłanek procesowych, a jej brak skutkuje oddaleniem powództwa. Jej źródła należy poszukiwać w cywilnym prawie materialnym, w szczególności zaś odnosi się ona do konkretnego stosunku zobowiązaniowego. Ponadto legitymacja procesowa, pozostając w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego, stanowi konieczną przesłankę merytorycznego zakończenia postępowania. O istnieniu legitymacji, zarówno czynnej, jak i biernej, decyduje prawo materialne na podstawie podanego w pozwie stanu faktycznego.

W prawie procesowym nie została określona *expressis verbis* legitymacja procesowa. Pozostaje ona jednakże w związku z przedmiotem rozstrzygnięcia sądowego co do istoty sprawy. O istnieniu czy braku legitymacji procesowej decyduje finalnie prawo materialne związane z konkretną sytuacją będącą przedmiotem sporu między stronami. Występujący w procesie cywilnym spór o prawo zakłada istnienie dwóch przeciwstawnych stron procesowych, z których jedna jest powodem, to jest podmiotem, który we własnym imieniu występuje do sądu z żądaniem udzielenia ochrony prawnej, a druga pozwanym, to jest podmiotem, przeciwko któremu żądanie tej ochrony jest skierowane. Aby dany podmiot mógł skutecznie występować w procesie cywilnym w charakterze strony i osiągnąć zamierzony przez siebie cel posiadać musi zdolność sądową, zdolność procesową i zdolność postulacyjną. Należy od nich odróżnić legitymację procesową opartą na przepisach prawa materialnego, która nie pozostając co prawda w związku z samym pojęciem strony procesowej, ma decydujące znaczenie dla treści rozstrzygnięcia sądowego, jakie w stosunku do stron ma być wydane.

O legitymacji procesowej strony mówimy wówczas, gdy na podstawie przepisów prawa materialnego strona uprawniona jest do występowania w konkretnym postępowaniu w charakterze strony powodowej lub strony pozwanej, to jest gdy z wiążącego strony procesowe stosunku prawnego wynika zarówno uprawnienie powoda do zgłoszenia konkretnego żądania, jak również obowiązek pozwanego do jego spełnienia. Zajmowanie przez podmiot stanowiska strony w procesie, to jest powoda lub pozwanego, niesie za sobą określone konsekwencje procesowe co do sposobu zachowania się, kolejności dokonywanych czynności procesowych i ich treści.

Powód występując ze swoim roszczeniem powinien wykazać jego zasadność celem uzyskania zgodnego z nim wyroku sądowego, pozwany zaś, chcąc temu przeciwdziałać, musi podjąć obronę wytaczając zarzuty procesowe. Legitymacja

procesowa to zatem nic innego jak uprawnienie do występowania w procesie w charakterze strony w konkretnej sprawie, czyli na podstawie konkretnego stosunku prawnego.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że w niniejszej sprawie strona pozwana wprawdzie zarzuciła brak legitymacji procesowej (zarówno czynnej, jak i biernej), jednak nie ulega wątpliwości, że kwestię legitymacji procesowej Sąd bierze pod uwagę z urzędu.

W ocenie Sądu strona powodowa w żaden sposób nie wykazała legitymacji biernej strony pozwanej (...) spółki z o.o. we W. (KRS nr (...), NIP nr (...), REGON nr (...)) do występowania w niniejszym procesie.

Strona powodowa legitymację procesową (bierną) strony pozwanej wywodziła z zawartej z nią umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) pojazdu mechanicznego marki F. o numerze rejestracyjnym (...) oraz numerze nadwozia (VIN) (...).

Nie ulega jednak wątpliwości (co zarzuciła strona pozwana, a strona powodowa nie udowodniła okoliczności przeciwnej), że strona pozwana nie była właścicielem wskazanego w pozwie pojazdu oraz nie zawierała umowy ubezpieczenia dotyczącej tego samochodu. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że także z dokumentów przedłożonych przez samą stronę powodową wynikało, że pozwała ona niewłaściwy podmiot. W polisie nr (...) wskazano bowiem wprawdzie jako właściciela pojazdu stronę pozwaną, ale oznaczając ją innym numerem REGON ((...) zamiast (...)). Z pisma z dnia 20 września 2013 roku (dołączonego do odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty) wynikało już natomiast w sposób oczywisty, że właścicielem wskazanego w pozwie pojazdu (i ewentualną stroną umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej) był zupełnie inny podmiot ((...) BANK S.A. we W.). Jednocześnie nie ulega wątpliwości, że (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we W. (KRS nr (...), NIP nr (...), REGON nr (...)) oraz (...) BANK spółka akcyjna (S.A.) we W. (KRS nr (...), NIP nr (...), REGON nr (...)) to dwa odrębne (różne) podmioty.

Niezależnie od powyższego strona powodowa nie wykazała także swojej legitymacji procesowej (czynnej). Trzeba bowiem wskazać, że do pozwu dołączono umowę sprzedaży wierzytelności z dnia 18 grudnia 2014 roku (a właściwie wyciąg z tej umowy i wyciąg z załącznika do umowy), z których jednak w żaden sposób nie wynikała ani suma przelanych wierzytelności, ani cena sprzedaży. Jednocześnie strona pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty zarzuciła, że dołączone do pozwu dokumenty nie stanowią dowodu na przejście uprawnień na stronę powodową.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że właściwie jedynymi dowodami na przejście uprawnień (cesję wierzytelności) miał być wyciąg z umowy sprzedaży wierzytelności (sporządzony przez K. D., przy czym strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, że była ona uprawniona do sporządzenia takiego wyciągu) oraz fragment (wyciąg) ewentualnego załącznika do tej umowy, które zakwestionowała strona pozwana.

Należy w tym miejscu raz jeszcze podkreślić, że obowiązek wykazania istnienia zobowiązania spoczywał na stronie powodowej, bowiem to ona domagała się zapłaty należności wskazanych w pozwie. Jednak dowody przedstawione przez stronę powodową w żaden sposób nie potwierdziły istnienia dochodzonego przez nią roszczenia (ani jego przeniesienia na stronę powodową).

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że przedłożone przez stronę powodową dokumenty, które miały udowodnić istnienie jej wierzytelności (oraz jej cesję), należały co najwyżej do kategorii dokumentów prywatnych. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Podkreślić przy tym należy, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistemu (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Dokumenty prywatne mogłyby być uznane za wiążące jedynie w przypadku ich niekwestionowania przez stronę przeciwną. Sąd może bowiem wyrokować także w oparciu o treść takich dokumentów (prywatnych), ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w

sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi (co w niniejszej sprawie nie nastąpiło). Nie ulega przy tym wątpliwości (o czym była już mowa wyżej), że pozwana zakwestionowała istnienie (oraz przeniesienie) wierzytelności strony powodowej (także na etapie przedsądowym).

Strona powodowa nie udowodniła także, że przedmiotem umowy przelewu była konkretna wierzytelność objęta niniejszym postępowaniem (wierzytelność wobec strony pozwanej). Fragment załącznika do umowy (wyciąg) na pewno nie był wystarczający do niewątpliwego stwierdzenia, że wierzytelność wobec strony pozwanej została przelana na stronę powodową.

Nie ulega zatem wątpliwości, że na podstawie sporządzonych w taki sposób dokumentów Sąd nie był w stanie stwierdzić, czy strona powodowa w ogóle nabyła jakąkolwiek wierzytelność (a jeśli nawet tak, to jaką i przeciwko komu). Tym samym na podstawie dołączonych do pozwu fragmentów (wyciągów) dokumentów w ocenie Sądu nie można było jednoznacznie stwierdzić, czy ewentualna wierzytelność przysługująca zbywcy (cedentowi, poprzedniemu wierzycielowi) została skutecznie przeniesiona na nabywcę (cesjonariusza, stronę powodową), a co za tym idzie strona powodowa nie wykazała swojej legitymacji do występowania w niniejszym procesie.

Strona powodowa nie wykazała wreszcie w żaden sposób (a to na niej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu), żeby strona pozwana zawarła z jej ewentualnym poprzednikiem prawnym (zbywcą wierzytelności) umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) wskazanego w pozwie pojazdu mechanicznego. Tym samym strona pozwana nie mogła być zobowiązana do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na dokumentach przedłożonych przez strony.

Sąd oddalił wniosek strony powodowej o przejrzenie oryginału umowy cesji wraz z załącznikami. Po pierwsze wobec braku legitymacji procesowej biernej (po stronie pozwanej) czynność taka zmierzałaby jedynie do przedłużenia niniejszego postępowania i nie była istotna dla rozstrzygnięcia sprawy. Po wtóre w ocenie Sądu strona powodowa powinna była w sposób samodzielny wykazać swoją legitymację do występowania w niniejszym postępowaniu, czego jednak nie uczyniła.

Sąd oddalił także wniosek strony powodowej o zobowiązanie Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego do udzielenia informacji. W ocenie Sądu strona powodowa powinna była bowiem najpierw sama zwrócić się do wskazanego podmiotu o udzielenie stosownych informacji, a dopiero w przypadku odmowy (lub braku) odpowiedzi wnosić o dokonanie tej czynności przez Sąd. Niezależnie od powyższego z dokumentów przedłożonych przez samą stronę powodową wynikał brak legitymacji procesowej biernej (po stronie pozwanej), co sprawiało, że czynność powyższa byłaby bezprzedmiotowa.

Na marginesie jedynie można dodać, że zgłoszenie przez stronę pozwaną zarzutu braku legitymacji procesowej biernej w piśmie, które wpłynęło już po zamknięciu rozprawy, było bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Po pierwsze bowiem okoliczność tę Sąd bierze pod uwagę z urzędu, a po wtóre wynikała ona z dokumentów, które zostały złożone przez samą stronę powodową jeszcze przed zamknięciem rozprawy.

Biorąc zatem wszystkie powyższe okoliczności pod uwagę, skoro strona powodowa w żaden sposób nie wykazała zarówno legitymacji procesowej biernej (po stronie pozwanej), jak również skutecznego przeniesienia wierzytelności na swoją rzecz (legitymacji procesowej czynnej), a także nie udowodniła istnienia zobowiązania pomiędzy swoim ewentualnym poprzednikiem prawnym oraz stroną pozwaną, to roszczenie strony powodowej nie mogło zasługiwać na uwzględnienie. Dlatego też na podstawie art. 509 k.c. i art. 510 k.c., a także art. 805 k.c., art. 809 k.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 8 i art. 31 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych powództwo, jako nieudowodnione, podlegało oddaleniu, jak w punkcie I wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy stronie

pozwanej należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 360 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.